Nr 2. Dnia 2 stycznia. Poniedziałek. Dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1887|8 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Makarego Opata.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 44 r.	Piątek: **Trzech Króli.**
Wtorek: Daniela M. i Genowefy P.	Zachód „ „ 3 „ 56.	Zachód „ „ 10 „ 1 r.	Sobota: Lucjana M. i Teodora W.
Środa: Tytusa i Grzegorza B. B.	Długość dnia godzin 7 „ 44.	Wysokość wody na Wiśle s. 2 c. 7.	Niedziela: Seweryn Opata.
Czwartek: Telesfora Papieża.	Przybyło „ „ 0 „ 6.	Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna 15° R.	Poniedziałek: Marcjanny P. Męcz.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżysława, jutro Własimiry.

Wystawy: Wystawa szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Mikado" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Łucja z Lammermooru" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Bulterini); — Rozmaitości: dziś „Hrabina Sara", jutro „Hrabina Sara"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Nitouche". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa zagraniczna poświęca, jak zwykle na schyłku ulatującego w przepaść wieczności roku, artykuły ocenieniu ogólnego położenia i rozwiązaniu stereotypowego od lat dziesięciu pytania: czy pokój da się utrzymać? Tegoroczna odpowiedź nie tchnie szczególnym optymizmem; jednym dziennikom wystarcza fakt, iż od kilku tygodni sytuacja ogólno-europejska nie pogorszyła się, inne szukają mozolnie na mętnym widnokręgu zapowiedzi pokojowego przedświtu.

Mowa, którą ks. Ferdynand koburski w d. 29-ym z. m. zamknął sesję sobranja, była tak cichą i bezbarwną, jak gdyby to nie Bułgarja dzisiejsza była winą całego naprężenia stosunków narodowych, jak gdyby ona nie miała nic do powiedzenia w tym rozbracie pojęć i dążeń. Obfitszem jest żniwo wiadomości z Belgradu. Tam król Milan spełnia pracę Syzyfa, usiłując z rozpryśniętych szczątków dawnej koalicji liberalno-radykalnej wytworzyć pewien amalgamat, mogący dać przyszłemu gabinetowi jakąś rację bytu. Król nie chciałby rozwiązać dzisiejszej skupczyny, ponieważ chodzi mu o rychłe uchwalenie pożyczki, a tu tymczasem dzisiejsza skupczyna po zerwaniu koalicji niezdolną jest do żadnej pracy organicznej, składa się bowiem z dwóch grup, liczebnie prawie równoważących się a pokłóconych.

W sobotę w Belgradzie wskazywano na p. Gruicza, dzisiejszego ministra wojny, jako na przyszłego prezesa gabinetu. Podobno radykaliści godzą się na jego kandydaturę, a oni chwilowo są panami sytuacji, oni bowiem obalili p. Risticza. Widocznie na powrót do władzy postępowego ministerjum Garaszanina nie nadeszła jeszcze pora!

Dzienniki włoskie bez namaszczenia i otuchy patrzą na kampanję afrykańską. O misji pojednawczej sir Geralda Portala wyrażają się w Rzymie i Massawie bardzo sceptycznie; utrzymują, że to właśnie pośrednictwo rozzuchwaliło negusa. Nie domagają się już dzisiaj śmiałego pochodu jenerała San Marzano w głąb Abisynji i chętniej widzianoby go na pozycji obronnej. *Capitano Fracassa* radzi ograniczyć się na odzyskaniu Saati i ubezpieczeniu kolei żelaznej, do tej twierdzy wiodącej. Podobnego zdania jest *Opinione*; sądzi ona, że niebezpieczną dla Włoch rzeczą jest wikłać się w wojnę afrykańską wobec niepewności położenia europejskiego.

Organ Carnota, *Siècle*, prowadzi wytrwale kampanję za rozwiązaniem izby deputowanych. Albo stronnictwa dzisiejsze wydadzą ze swego łona ministerjum zdolne z pomocą większości przeprowadzić reformy, albo izba musi być rozwiązaną. Ramy oportunizmu, który od śmierci Gambetty porysował się i rozprzęgł, muszą się odpowiednio rozszerzyć, tak, aby pomieścił się w nich z jednej strony umiarkowańszy radykalizm, z drugiej program republikańsko-zachowawczy lewego centrum.

Dublińska gazeta urzędowa ogłasza ustawę, regulującą nanowo stosunki czynszowe w Irlandji, przyjętą w sierpniu r. z. Łagodzi ona niektóre surowości dawnego bilu rolnego, a mianowicie utrudni eksmisje dzierżawców, orzeka bowiem obniżenie o 14% w przecięciu czynszów, sądownie oznaczonych w okresie czasu pomiędzy r. 1881-ym a 1885-ym w 162-ch okręgach, zmniejszając w ten sposób ogólną kwotę czynszów dzierżawnych na Zielonej Wyspie o 300,000 funtów sterlingów. Bogaci land-lordowie angielscy krzyczą w niebogłosy, że to gwałt, że to gorsze od wniosków Davitta! Ciekawą jest rzeczą, jaki efekt wywrze ustawa na stronnictwo narodowe: czy znajdą się w Irlandji żywioły zadowolone z tego półśrodka torysów?

Zapytać się godzi, czy nie za surowym był rząd włoski, udzielając dymisję zasłużonemu i wielce poważanemu burmistrzowi Rzymu, ks. Torlonji, za to, że pojechał do jeneralnego wikarjusza papieskiego i w imieniu municypalności Piotrowego grodu złożył za jego pośrednictwem życzenia Papieżowi w przededniu jubileuszu? Dekret królewski, wydany „wskutek jednomyślnej uchwały ministrów", jest tak uroczystą formą destytucji, że zaiste trudno zrozumieć, zkąd w panu Crispim wzięło się tyle ferworu wobec kroku miłości i pojednania, nie naruszającego w niczem porządku państwowego, ani zasad polityki rządowej?

Br. Z.

STARY i NOWY.

Nabożeństwa jubileuszowe.

Pierwszy dzień rozpoczętego roku poświęcony został w całym kościele katolickim uroczystemu obchodowi jubileuszu 50-letniego kapłaństwa Papieża Leona XIII-go.

Stosownie do okólnika JE. ks. arcybiskupa we wszystkich kościołach parafjalnych i filjalnych święcono tę uroczystość.

W sobotę po południu odbyły się pierwsze nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu, poczem na intencję Ojca św. kapłani odmawiali wraz z ludem różaniec.

Wczoraj zaś wszystkie świątynie od samego rana były zapełnione, a o godz. 11-ej dał się słyszeć poważny głos dzwonów, który nie umilknął aż do południa.

Sumy wszędzie były celebrowane z zastosowaniem najuroczystszego ceremonjału, przy wystawieniu N. Sakramentu i użycia najwspanialszych aparatów, jakie znajdują się w posiadaniu każdego kościoła.

W dwóch świątyniach odbyły się pontyfikalne nabożeństwa; a mianowicie: w archikatedrze Ś-go Jana, gdzie celebrował w obecności kanoników, przybranych w rokiety i asystujących w chórze prezbiterjalnym, JE. ksiądz arcybiskup Popiel i w kościele św. Krzyża, gdzie sumę odprawił JE. ksiądz biskup Ruszkiewicz, sufragan archidjecezji i proboszcz miejscowej parafji..

Kazania wygłaszane z ambon objaśniały wiernych o znaczeniu uroczystości jubileuszowej i skłaniały lud do modlitwy za Ojca św.

Nadzwyczaj wymownie i pouczająco wygłosił kazanie ks. Franciszek Krupiński, rektor kościoła popijarskiego, jeden z najświatlejszych naszych kapłanów.

Było zaleconem odmówienie na intencję jubileuszu litanji do Pana Jezusa lub trzech pacierzy dla nieumiejących czytać.

Każdy z kapłanów odprawiał wczoraj mszę św. na intencję papieża-jubilata.

W kościołach: po-karmelickim (św. Józefa Oblubieńca) i po-dominikańskim (św. Jacka), stosownie do przywilejów tych świątyń, odbyły się procesje, z odśpiewaniem ewangelij.

We wszystkich kościołach uroczystość zakończyła się odśpiewaniem, w obecności licznego duchowieństwa, hymnu św. Ambrożego *„Te Deum laudamus"*.

Premiera.

T. Ch. Być tego roku recenzentem teatralnym, to, zaprawdę, ciężka pańszczyzna. Tak oschłego, z miernych elukubracyj fabrykantów scenicznych lub z nieudolnych próbek nowicjuszów skleconego repertuaru, jak w sezonie bieżącym, nie oglądaliśmy już dawno.

Coś się psuje w królestwie autorów dramatycznych. Zdaje się, że zbliża się jakiś przełom i w tym kierunku, jak w wielu innych.

Treść „Hrabiny Sary" znają już czytelnicy z felietonu sobotniego. Zostaje więc tylko odpowiedź na zapytanie: w jaki sposób przeniósł Jerzy Ohnet swoją powieść na scenę, często bowiem dobra robota ratuje nicość treści.

Pierwszy akt musiał oczywiście autor przeznaczyć na ekspozycję. Przedstawia on widzowi kolejno wszystkie osoby, występujące w dalszym ciągu, więc hr. de Canalheilles, pułkownika Merlota, porucznika Severaca, panów de Pompérau i Frossard, Sarę O'Donnor, Biankę de Cygne, Magdalenę Merlot i t. d.

Różni ludzie ukazują się, rozmawiają z sobą przez kilka chwil i usuwają się na stronę, aby i inni mogli to samo uczynić.

Szufladkową kompozycję pierwszego aktu tłómaczy i uniewinnia poniekąd przeróbka z formy epicznej, nie potrzebującej się krępować ani miejscem, ani czasem. Ohnet mógł jednak widzowi oszczędzić długich, nużących opowiadań, wprowadzając na scenę odrazu zamężną Sarę. Takie założenie byłoby skupiło czynność i przyśpieszyło ruch sceniczny.

Dopiero w drugim akcie zaczyna się coś dziać w rozumieniu dramatycznem. Scena wyznania między Sarą a Severakiem, kończąca się słowami: ostatni dzień naszej wspólnej miłości, będzie ostatnim mojego życia!—powinna zamykać akt pierwszy, jako t. zw. moment pobudzający. Źródło to bowiem całej fabuły, początek niedozwolonego romansu, który miał być treścią „sztuki" Ohneta.

Szczególna rzecz, że tego romansu prawie wcale na scenie nie widać. Po zawiązaniu intrygi (akt 2-gi) następuje bezpośrednio punkt kulminacyjny (akt 3-ci), czem jest schadzka hrabiny z Severakiem. Jedyna to zresztą scena, która się autorowi udała.

Braknie „komedji" Ohneta całego drugiego aktu (pominąwszy pierwszy, jako zbyteczny) czyli postępującej w górę czynności. Romans rozwija się za kulisami, stając na scenie gotowy. Nie ma żadnego przejścia między wybuchem namiętności a jej gasnącemi odblaskami. Severac nie kocha się w obliczu widzów.

Akt czwarty przylepił autor chyba dlatego, że potrzebuje aktu czwartego, kto pisze „sztukę" w pięciu; piąty zaś zawiera katastrofę, śmierć Sary.

Wtłaczanie powieści w ramy dramatyczne, które nie znoszą rozwlekłości, wytwarza zwykle jakiegoś mieszańca bez wybitnych cech charakterystycznych, jeśli autor nie umiał lub nie chciał przerobić treści z gruntu.

Ohnet przeniósł poprostu powieść swoją żywcem

na deski, ustawiając scenę obok sceny, jak następują po sobie w pojedyńczych rozdziałach. Więc musiało powstać sztuczydło, rozklekotane, jak stary powóz, bez wiązań, bez spójni. Niezmiernie wiele gadaniny w „Hrabinie Sarze”, a niezmiernie mało czynności.

I żeby jeszcze ta gadanina olśniewała blaskami wytwornej dykcji, lub wzruszała siłą dzielnego, męskiego słowa, żeby w niej kipiał war potężnej namiętności, albo tryskały z niej błyskawice oryginalnej myśli! Ale na scenie panuje szeroki, wytarty frazes, który można posłyszeć w każdym „przeciętnym” salonie.

Ma się rozumieć, że tak blado mogą z sobą rozprawiać tylko ludzie bladzi. Jedyna Sara występuje charakterystycznie; wszakże więcej w niej rysów histeryczki, aniżeli momentów, któreby świadczyły o gwałtownym, bujnym temperamencie, jak prawdopodobnie Ohnet zamierzał.

Mógł Ohnet stworzyć z Sary bohaterkę w szerokim stylu. Wystarczało inne postawienie i inne oświetlenie tematu. Wszakżeż Sara mówi z początku ciągle, że nie ma serca, że nie pragnie szczęścia w miłości, w rodzinie, że nie tęskni za pieszczotami własnej dzieciny? I dlatego to właśnie oddaje rękę swoją starcowi. Taką kobietę rzucić na pastwę pożerającej namiętności, zdruzgotać ją, zdeptać, byłoby niezawodnie celem, godnym znakomitego psychologa i artysty.

Coś w tym guście majaczało w głowie Ohneta, lecz jakże mu daleko do wcielenia takiego pomysłu, któryby nie zniósł banalnej frazeologji.

A ten Severac, jakiż to dziwoląg? Bo albo jest się człowiekiem uczciwym, aż do przesady, i wtedy nie poddaje się namiętności, zwłaszcza tak czysto zmysłowej, jak miłość bohatera Ohneta, albo nie zna się hamulców, gdy krew zakipi w żyłach, a wtedy nie udaje się tak niesmacznie purytanina.

Reszta figur nie wpływa wcale na czynność.

Wystawie „Hrabiny Sary” należy się szczere uznanie.

Scenerji piątego aktu nie powstydziłby się teatr meiningeński.

Wykonawcy dokładali wszystkich sił, aby podnieść grą swoją mierną sztukę Ohneta.

Główne role spoczywały tym razem w ręku panny Marczellówny i p. Kotarbińskiego.

Panna Marczellówna dowiodła w roli Sary, że umie trzymać na wodzy swój gwałtowny a nierówny temperament artystyczny, gdy wniknie w istotę odtwarzanego charakteru. Sara wyszła z jej rąk, jako postać skończona, wyrzeźbiona nawet w szczegółach. W pierwszym akcie miła, w drugim kapryśna i namiętna, w trzecim uległa, w piątym złamana—była p. Marczelówna od początku do końca Sarą Ohneta, co stanowi najwyższą chlubę każdego wykonawcy.

P. Kotarbińskiemu przypadła trudna rola charakteru, postawionego w komedji nawskróś wadliwie. Co się dało zrobić z Severaca, nie omieszkał p. Kotarbiński uczynić. Był zrazu wstrzemięźliwym, jak bohater Ohneta; wybuchnął w drugim akcie zmysłowo, trzymając się wskazówek autora; wyglądał przy końcu aktu III-go „głupio”, czyli tak, jak Savarac w komedji. P. Kotarbiński zrobił więc wszystko, co do niego należało, bo nie jest rzeczą aktora poprawiać lub dopełniać autora.

Bardzo dobrze naszkicował p. Rapacki epizodyczną postać pułkownika Meriota, tak samo p. Tatarkiewicz swojego notarjusza. I p. Leszczyński, chociaż trzymał się, jak zwykle na premjerach, zanadto blisko budki suflerskiej, nie psuł grą swoją ensemblu. Był „w każdym calu” jenerałem pochodzenia arystokratycznego.

P. Sznażanka szczebiotała, jak zawsze, monotonnie, i ruszała się, jak zawsze, z wdziękiem... marjonetki, ubranej w ładne sukienki. Ale taki szczebiot podoba się raz, drugi raz nuży, za trzecim gniewa, a niezmienne, stereotypowe ruchy przestają być wdzięczne, gdy się je codziennie widzi. Czy panna Sz. kiedykolwiek o tem pomyślała?

Nowy tenor.

(*J. Kl.*) Rok stary zakończyliśmy... „Trubadurem”.

Gdyby nam wolno było wyrazić jakie osobiste życzenie na rok nowy, z pewnością pragnęlibyśmy, aby repertuar teatralny mógł nas uwolnić od „Trubadura”, „Violetty”, „Lukrecji” *e tutti quanti*, i nie zmuszał nas do ziewania nad ośpiewanemi partyturami...

Lecz aby tak szalone marzenia ziścić się mogły, nie przypuszczamy ani na chwilę...

Przeciwnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prowadzić będziemy nadal tę syzyfową pracę, i dźwigać do góry ciężkie brzemię, aby doszedłszy do szczytu, stoczyć się z niem napowrót, i rozpocząć te same bezowocne wysiłki.

Pan Bulterini, tenor, zaangażowany przez p. Mendez'a, miał wszelkie prawo zaprodukowania nam się w „Trubadurze”, który był przed 10-ciu laty jego popisową operą.

Artysta dziś jeszcze posiada bardzo przyzwoite środki wokalne, dużo zapału w pewnych chwilach (lubo w innych trochę się oszczędza), głos dość silny, bohaterski, *recitativo* energiczne.

Korpulencja trochę zawielka ukróca mu dziś oddech i zmusza do przyśpieszania pewnych ustępów, do względnego forsowania nut wysokich, w każdym razie mamy przed sobą dobrego śpiewaka, który i metodę i rutynę posiada.

Głównym jego przymiotem jest życie i energja—odcienia delikatne mniej mu łatwo przychodzą, lubo nie są mu obce zupełnie.

Panna Russel i p. Aleksandrowicz byli bardzo przy głosie—i wskutek tego, dzięki jeszcze udziałowi panny Szczepkowskiej, „Trubadur” złożył całość bardzo dobrą, lubo cokolwiek za... głośną.

Powinszowania noworoczne.

Jest jakaś klechda, w której znajdujemy opis takiego mrozu, iż wymówione słowa marzły w powietrzu, a gdy po nastąpionej odwilży odtajały, uczynił się straszny, ogłuszający huk, spowodowany pomieszanemi głosami.

Gdyby owa klechda, uprzedzająca wynalazek fonografu, mogła się urzeczywistnić wczoraj przy 20-stopniowym mrozie, jakim się zainaugurował rok nowy, z chwilą nastąpienia odwilży spadłyby w uszy nasze gromy życzeń noworocznych, które sobie składano przy spotkaniu na ulicach.

Mroźne powietrze nie pozwalało na dłuższe formułowanie powinszowań, lecz wyrażono je w stylu ucinkowym: „wszystkiego dobrego”, „spełnienia życzeń”, „oby lepiej się działo”, lub... „zdałoby się na piwo”.

Pośpiech ruchu ulicznego, wywołany mrozem, nie pozwalającym na żadne refleksje, był wczoraj niezwykły i ujawnił się szczególniej w nazbyt „kawalerskiej” szlichtadzie, a ta spowodowała mnóstwo wypadków, najechań, o których podajemy we właściwej rubryce.

Jeżeli na ulicach panowała wstrzemięźliwość w wyrażaniu życzeń, to natomiast w mieszkaniach od rana do wieczora składano sobie mniej lub więcej kwieciste, szczere lub... interesowne powinszowania.

Pomimo wniesienia dobrowolnego podatku na rzecz biednych, względy towarzyskie nakazywały tym i owym złożyć osobiste życzenia noworoczne.

W wielu salonach warszawskich odbywały się istne procesje wizytowe.

Do oryginalnych przyjęć wypada zaliczyć zebranie u hr. K., gdzie, stosownie do rozesłanych uprzednio zaproszeń, gospodarz zawiadomił, iż oczekuje przybycia gości od pierwszej minuty rozpoczętego roku, to jest od północy z soboty na niedzielę.

W powyższym salonie przez noc i cały dzień wczorajszy przewinęło się kilkaset osób.

Również liczne zebranie towarzyskie odbyło się u państwa S. w alejach Ujazdowskich oraz u państwa L., gdzie można było zobaczyć licznych przedstawicieli literatury i dziennikarstwa oraz artystów, malarzy i muzyków.

O godzinie wpół do 2-ej po południu składano życzenia noworoczne JE. księdzu arcybiskupowi Popielowi.

Oprócz duchowieństwa, przybywającego w komplecie, w salonach arcybiskupich znajdowali się przedstawiciele różnych stanów społecznych.

Ktoś na podstawie statystyki ludnościowej, mając pod ręką spis kelnerów, listonoszów, stróżów, kominiarzy, woźnych rozmaitych instytucyj, roznosicieli czasopism i t. p. oblicza, iż napiwki dawane w dzień noworoczny całej tej rzeszy winszujących wyniosą w samej Warszawie około 200,000 rs., bez włączenia poważnych kwot, stanowiących rodzaj gratyfikacji zwyczajowych, dawanych przez pryncypałów swoim pracownikom.

Są domy, w których stróże zbierają po kilkadziesiąt rubli, listonosze w zamożniejszych rewirach dochodzą do kwot wyrównywających ich pensji, a roznosiciele pism z datków noworocznych sprawiają sobie na cały rok garderobę.

Większość tych „napiwkowych” powinszowań składaną była w rymowanej mowie na drukowanych świstkach, a „wierszoroby” na kilka tygodni przed nowym rokiem wysilają swą... muzę, aby coś oryginalnego, coś bardziej przemawiającego do... kieszeni napisać.

Ten sam statystyk napiwków noworocznych utrzymuje, iż przynajmniej 20% od ogólnej sumy zaraz zostaje się w szynkach i bawarjach.

Spostrzeżenie całkiem trafne, nigdy bowiem tylu się nie widzi podchmielonych, jak w dniu nowego roku.

* * *

Niektórzy stróże domów, zamiast tradycjonalnych powinszowań ustnych, „z tem nowem rokiem”, wystąpili w dniu wczorajszym z życzeniami, utrwalonemi przy pomocy druku.

Jedno z takich powinszowań zaczyna się od słów:

W dnin tak świętym, uroczystym,
W dniu, w którym się świat raduje,
Stróż tak zamaszystym
Krokiem do W. P. maszeruje.

A oto luźne wyjątki z innego:

Bo też byłem na usługi
Skory—czujny w bramie,
Jak cały rok długi
Państwu—Dzieciom—i *wszelkiej Damie.*

Na złodzieja baczność miałem,
W silnej dłoni gruby kij,
Gdy się trafił—okładałem,
Pracuj we dnie! w noce śpij! itp.

Autorzy, a zarazem wydawcy stróżowskich powinszowań, na sprzedaży ich zrobili podobno wcale niezły interes.

Pierwsza maskarada.

Pierwsza maskarada odbywa się dla tych, którzy na nią nie przychodzą... odbywa się dlatego, że musimy mieć trzecią i czwartą...

Od jedenastej poziewają na mieście wszyscy, którzy zdołali spamiętać, iż podobna uroczystość (?!) odbywa się w salach redutowych, o dwunastej zaczynają ziewać pani Szpanowska i p. Bożysławski, a o wpół do pierwszej na sali nie ma już nikogo.

A czy był kto?

Naturalnie, trzech studentów w galowych mundurach (ze szpadami), [illegible], sześciu woźnych (łącznie z maszynistami), trzy matki i dwóch jegomościów we frakach... razem osób 20...

Na przedstawieniu w Rozmaitościach byli też wszyscy woźni tego sympatycznego teatrzyku i... kontroler.

Z trzech masek jedna tylko miała czyste domino (było bowiem czarne), dwie zaś miały zwykłe suknie (a więc nieczyste). Intryga toczyła się przeważnie koło... wody sodowej, której zażądała jedna z masek. Już miano podać syfon, gdy maska zażądała limonjady „szkłem korkowanej”.

Limonjady nie było... będzie dopiero na drugiej maskaradzie.

Nie chcąc budzić spokojnych ludzi, śpiących na ławkach, wpół do 1-ej opuściłem salę; zresztą atak ziewania nawiedzał mnie w całej sile, aby „intryga” wzmogła się. Prostuję tylko fakt, który mój towarzysz zapisał jako autentyczny; wiadomość o umarłym z nudów jest fałszywą. Wczoraj nikt z nudów nie umarł... to może się zdarzyć na... drugiej maskaradzie...

Pierwsza maskarada odbywa się dla tych, którzy na nią nie przychodzą, którzy nie chcą widzieć „Willi do sprzedania”, granej na scenie Rozmaitości...

Dixi.

Ofiary mrozu.

Od kilku lat odzwyczailiśmy się od takich mroźnych zim, jakby się zakończył stary, a zainaugurował nowy rok.

Mróz, przechodzący w murach miasta 18 stopni Réaumura, co się równa 34° Celsjusza stanowi w naszym klimacie rodzaj ewenementu, na który wielu nie było przygotowanych.

Więc też wielu biedaków, niezaopatrzonych w ciepłe okrycia, nie posiadających dostatecznego funduszu na opał, odczuwa grozę zimy.

Przez ubiegłe dwie noce przytułki noclegowe i izby ogrzewane przy kancelarjach cyrkułowych szczelnie były napełnione biedakami, w jakich obfituje Warszawa.

Policjanci i stróże nocni na placach palili sobie ogień, aby się rozgrzać chociaż na chwilę.

Na Pradze Agnieszka Lepeczyńska, mieszkanka Szmulowizny została podniesioną w stanie zupełnej bezwładności; skutkiem odzięblenia rąk, nóg i twarzy grozi jej poważne niebezpieczeństwo.

Na Marszałkowskiej stróż nocny, pozostając pod wpływem libacyj noworocznych zdrzemnął się i z trudnością zdołano go z odzięblonemi członkami z tej niebezpiecznej drzemki obudzić.

Wogóle było wczoraj kilkadziesiąt skonstatowanych wypadków odzięblień czyli tak zwanych odmrożeń, a wiele osób, nieumiejących sobie w podobnem położeniu skutecznie radzić, nabawiło się kalectwa lub długotrwałej choroby.

Z liczby tych wypadków zaznaczono przygodę panny K., zamieszkałej pod nrem 38-ym na Krakowskiem-Przedmieściu.

Szesnastoletnie dziewczę, znajdując się w koście

le, odmroziło nosek, a czując jego znieczulenie, pośpiesznie wróciło do ciepłego mieszkania.

Przykładanie gorących okładów wywarło tak fatalny skutek, iż wezwany lekarz zaopinjował smutną alternatywę kalectwa, zeszpecającego całe oblicze.

W ogóle wszyscy prawie lekarze byli wczoraj wzywani do pacjentów, którzy podlegli odziębieniom.

W dniu wczorajszym subjekt handlowy, S., upadł przed domem Roezlera na Krakowskiem-Przedmieściu, wołając przechodniów na pomoc.

Biedakowi zmarzły do białości nos i uszy.

Natychmiast wytarto mu zlodowaciałe członki śniegiem i odwieziono do domu, według opinji lekarskiej jednak, S. zostanie zeszpecony na całe życie.

Na Lesznie koń, zaprzężony do jednokonnych sanek, stojąc przeszło dwie godziny, padł, zmarzłszy na ulicy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż komitet ministrów ogłosił rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o wywozie spirytusu za granicę. Ministerjum finansów uzyskało mianowicie tytułem próby na dwa lata prawo dozwalania właścicielom gorzelni i dystylarni wywożenia spirytusu za granicę bez składania kaucji, gwarantującej rządowi dochód z akcyzy, obciążające tylko odpowiedzialnością osoby, wysyłające spirytus. Ministerjum ma prawo przeznaczać pewien procent na straty w drodze, na zasadzie przepisów, wydanych przez ministerjum finansów, zgodnie z decyzją rady państwa z d. 27-go grudnia 1883 r.

= *Swiet* podaje znów pogłoskę, jakoby członkowie komisji, zajmujący się pracami przygotowawczemi około monopolu tytuniowego, oświadczyli się przeciw wprowadzeniu tego środka państwowego.

= *Swiet* donosi, iż komendanci, przy wydawaniu pozwolenia oficerom na zawieranie małżeństw, powinni brać na uwagę przystojność zamierzonego związku.

= *Praw. wiest.* ogłasza rozporządzenie, tyczące się podatku od świadectw gildyjnych na trzechlecie od 1888—1890-go r. Ogólna suma tego podatku, przypadającego na gubernje Królestwa Polskiego, wynosi 431,000 rs. Z tego na oddzielne gubernje przypada: na warszawską—176,000 rs., na piotrkowską 156,000 rs., na kaliską 20,000 rs., na lubelską 20,000 rs., na radomską 16,000 rs., na kielecką 12,000 rs., na płocką 10,000 rs., na siedlecką 8,000 rs., na suwalską 7,000, i na łomżyńską 6,000 rs.

= Inspektor rządowy kolei żelaznych, w odpowiedzi na zapytanie jednego z tutejszych towarzystw kolejowych, zawiadomił, że do osób duchownych należy stosować te tylko ulgi, jakie wskazane zostały w cyrkularzu b. komitetu techniczno-inspektorskiego. Ponieważ rzeczone rozporządzenie dotyczy wyłącznie bezpłatnych przejazdów osób duchownych, udających się w celu załatwienia obrządków religijnych do służby kolejowej i na jej wezwanie, osoby przeto duchowne nie mają żadnego prawa do przejazdów w pociągach towarowych za biletami pasażerskiemi, co też na przyszłość uwzględnianem nie będzie.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono szereg rozporządzeń, mających na celu ukrócenie licznych wypadków przejechań, jakie się codziennie na ulicach miasta zdarzają: policjanci więc powinni dawać baczenie, aby stangreci prywatni i dorożkarscy jeździli umiarkowanym kłusem, na rogach ulic, przejściach i zawrotach zwalniali zupełnie bieg ekwipaży, sanki zaopatrzyli w dzwonki janczarskie lub przy chomątach w małe dzwoneczki, używanie zaś jednego dużego dzwonu zostaje wzbronione. Nadto każde sanki powinny posiadać ciepłe fartuchy, a konie na stacjach dorożkarskich należy przykrywać derami. Wykraczających przeciw niniejszym przepisom stangretów, służba policyjna obowiązana jest pociągać do odpowiedzialności sądowej z mocy § 29-go ust. sąd.

= Opracowana przez radę miejską dobroczynności ustawa dla sal zarobkowych imienia ś. p. Staszyca, po otrzymaniu przychylnej opinji, przesłaną została do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

= Magistrat przedstawił do zatwierdzenia wyższej władzy warunki do licytacji na roboty brukarskie w r. b. w 2-im, 4-ym i 6-ym oddziale miasta, obliczone podług kosztorysu na 9,473 rs.

= Przez cały miesiąc styczeń odbywać się będą w kancelarjach tutejszych rejentów przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego warszawskiego sprzedaże przymusowe przez licytację, z powodu nieopłacenia raty kwietniowej r. z. Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy.

= Na wniosek naczelnika warszawskiej straży ogniowej, narzędzia ratunkowe straży wkrótce mają być powiększone kosztem funduszów kasy miejskiej.

= Z powodu silnego mrozu, nauki w tutejszych szkołach elementarnych prywatnych zostały przerwane.

= Zastępujący głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, budowniczy, p. Höhman, onegdaj powrócił z zagranicy i objął swe obowiązki, które w jego nieobecności zastępczo pełnili inżenierowie wydziałów pojedyńczych.

= P. Stolcman, znany podróżnik i naturalista, po dłuższym pobycie za granicą, gdzie bawił w interesie tworzącego się w mieście naszem muzeum przyrodniczego, powrócił do Warszawy wraz z cennemi okazami z dziedziny ornitologji.

= P. prezydent miasta, zawiadamiając dwóch członków komitetu kanalizacyjnego, pp. Karola Szlenkiera i Józefa Spornego, o uwolnieniu ich od tych obowiązków dla braku czasu—wyraził im przytem podziękowanie za dotychczasową pożyteczną działalność dla dobra miasta.

= Z literatury.

* W *Medycynie* czytamy zajmujący artykuł dra Zieleniewskiego o środkach ulepszenia naszych zdrojowisk.

* Tygodnik *Prawda* rozpoczął druk dzieła Karola Lewalda p. t. „Historja wieku XIX-go"; pierwszy zeszyt obejmuje 25 ark. druku.

* W ostatnim n-rze *Echa teatralnego* spotykamy sensacyjną scenę z „Hrabiny Sary" Ohneta (pomiędzy Sarą i Severakiem), sprawozdanie o przedstawieniu w Paryżu „Sprawy Clémenceau" Dumasa, dalej sylwetkę znakomitego skrzypka Wilhelmiego, pióra J. Kleczyńskiego, nowelę hr. Łosia „§ 13", oraz sprawozdanie z nowości dramatycznych niemieckich za przebieg upłynionych trzech miesięcy.

W przeglądzie literackim tego numeru p. Adolf Dygasiński zdaje sprawę z nowej powieści p. Gabrjeli Snieżko-Zapolskiej: „Kaśka-Karjatyda".

= Z teatru i muzyki.

* Panna Russel da się usłyszeć jutro w „Łucji z Lamermooru".

W partji Edgara wystąpi p. Bulterini.

* Jutro w teatrze Rozmaitości „Hrabina Sara", a w Małym „Nitouche".

* Najnowsza komedja Michała Bałuckiego „Nowy dziennik" znajduje się już w rękach dyrekcji naszych teatrów.

Autor przeznacza swój utwór dla sceny teatru Rozmaitości.

* Najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości będzie oryginalna komedja pp. Józefa Kotarbińskiego i Michała Wołowskiego „Nie wypada".

Ze sztuki powyższej rozpoczęto w dniu dzisiejszym próby pamięciowe.

* Na deskach teatru Wielkiego wznowioną ma być niebawem fantazja dramatyczna Szekspira „Sen nocy letniej".

Rolę Dudka (po ś. p. Chomińskim) odegra pierwszy raz p. Szymanowski.

* W najbliższym koncercie symfonicznym, urządzanym przez dyrekcję teatru, przyjmie udział znany z występów w charakterze „cudownego dziecięcia", a dzisiaj uczeń konserwatorjum muzycznego w Paryżu, skrzypek Gregorowicz.

* Dyrektor Towarzystwa muzycznego, pragnąc jaknajbardziej rozszerzyć zamiłowanie w śpiewie chóralnym i wzmocnić istniejące już chóry przy Towarzystwie, jako najgłówniejszy oddział artystycznej działalności tej instytucji, oprócz zwykłych prób chórowych, odbywających się pod jego osobistym kierunkiem w poniedziałki i czwartki od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem, otwiera od dnia 9-go stycznia bezpłatny kurs śpiewu solowego.

Dotyczy to dotychczasowych członków chóru, jakoteż nowowstępujących, od których wymaganą jest znajomość muzyki, oraz głosu, dającego jakiekolwiek widoki postępów i rozwoju.

Lekcje odbywać się będą od godziny 5-ej do 6-ej wieczorem, w poniedziałki dla pań, we czwartki dla panów.

Uczęszczający na kurs śpiewu solowego obowiązani będą brać udział w próbach i produkcjach chóru na koncertach Towarzystwa.

Kandydatki z głosem altowym oraz głosy basowe mają pierwszeństwo w przyjęciu.

= Ze sztuki.

* Wystawa konkursowa Towarzystwa sztuk pięknych będzie otwartą d. 5-go b. m.

Pod względem liczby nadesłanych utworów tegoroczny konkurs należeć będzie do bardzo ożywionych.

* W tych dniach w Petersburgu został rozstrzygnięty konkurs, ogłoszony przez p. Nieczajewa-Malcowa, na plafon do sali w jego pałacu.

Z pomiędzy kilkunastu dzieł, nadesłanych przez artystów petersburskich i warszawskich, otrzymały nagrody: pierwszą projekt architekta, Tadeusza Rostworowskiego (rs. 1,000), drugą Kazimierza Alchimowicza (rs. 500).

Szkic tej ostatniej pracy znajduje się w salonie Krywulta.

= Z wystawy szkiców.

Publiczność, zwiedzająca wczoraj wystawę, poczyniła zakupy większych i cenniejszych przedmiotów.

Pomiędzy innemi sprzedano ekran p. Br. Poświkowej za rs. 175, obrazy Trzcińskiego i Rostworowskiego, krakowskich Kruszewskiego, Krzesza i wielu innych.

= Ostatnia pogadanka.

W Towarzystwie ogrodniczem odbędzie się jutro, o godz. 7-ej wieczorem, ostatnia pogadanka prof. Stanisława Kramsztyka.

Za temat posłużą przepowiednie mniej lub więcej uzasadnione pogody.

= Zabawy dla dzieci.

Przerwane z powodu świąt zabawy dla dzieci w Towarzystwie wioślarskiem, wznowione zostaną i trwać będą przez całą zimę w każdą niedzielę od godziny 4-ej po południu.

Najbliższa taka zabawa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, d. 8-go b. m.

= Skarb w kufrze.

Prawdziwie opatrznościową kolendą została obdarzona pewna uboga rodzina T., zamieszkała w naszem mieście.

Rodzina ta przed kilkunastoma laty posiadała znaczny majątek ziemski, lecz skutkiem mnóstwa niesprzyjających okoliczności zupełnie podupadła.

Po niedostatku przyszło ubóstwo, a w ostatnich czasach nędza, zwłaszcza, że głowa rodziny, T., zachorowawszy, stracił szczupły zarobek, jako konduktor tramwajowy.

Dzięki dobroczynnym datkom na święta, przez kilka dni głód i chłód przestał dokuczać, lecz onegdaj zabrakło drzewa, a mróz dotkliwie dawał się we znaki sześciu członkom rodziny T., zamieszkującym szczupłą izdebkę na poddaszu jednej z ulic powiśla.

Kiedy zimno coraz bardziej dokuczało, T. począł rozglądać się w resztce pozostałych sprzętów, jaką sztukę należałoby użyć na rozpalenie ognia w piecu.

Po niedługim namyśle zdecydowano się poświęcić stary kufer, który nie mógł już przedstawiać wielkiej wartości, a służył do przechowania starych książek i papierów rodzinnych.

Jakież jednak było zdziwienie T., gdy po rozbiciu i rozłupaniu dna wypadło na podłogę kilkanaście monet złotych i srebrnych.

Okazało się, iż kufer miał dno podwójne i w środku, między obu deskami, mieścił w sobie 138 sztuk złotej i 180 srebrnej monety.

Skarb ten po sprzedaży uczynił około 2,000 rs.

Jest domniemanie, że stryj p. T., znany dziwak, w powyższy sposób ukrył monety, kufer bowiem przed kilkudziesięcioma laty do niego należał.

= Trojaczki.

W dzień noworoczny powitało ten świat odrazu troje dzieci.

Stało się to wczoraj rano pod nr. 47-ym na Pańskiej, gdzie żona ubogiego handlarza, Fajga Dichtenbergowa, powiła trojaczki, wszystkie płci męskiej.

Według orzeczenia dr. S., stan zdrowia matki i nowonarodzonych jest pomyślny.

Niespodziane powiększenie się konsolacji postawiło ubogiego handlarza w nader krytycznem położeniu.

= Bez kradzieży.

Wyjątkowy był dzień wczorajszy, gdyż nie zameldowano w policji o żadnej kradzieży.

Może to będzie stanowiło dobrą wróżbę na cały rok.

= Przejechania.

O godzinie 1-ej w dzień, sankarz nr 558, Juljan Łojewski na Chłodnej najechał na Henocha Goldsteina i Mordkę Szteinberga, zamieszkałych na Powązkach.

Szteinberg poniósł obrażenia na lewej ręce i twarzy.

Powożący omnibusem nr 17, Kacper Jackiewicz, po pijanemu na moście Aleksandrowskim najechał na wóz z węglami Haskla Edelsteina z Nowomińska i złamał koło.

W dniu wczorajszym, około godziny 11-ej w dzień na ulicy Aleksandrowskiej, tramwaj nr 151 najechał na 9-letniego Pawła Szabanowa, który upadł i uległ złamaniu lewej ręki powyżej łokcia

O godzinie 12-ej w południe, sankarz nr 608 na Nowym Świecie najechał na Antoniego Esnera, zamieszkałego na Solcu pod nrem 107-ym.

Esner poniósł bolesne obrażenia.

Powożący ekwipażem prywatnym najechał na ul. Mazowieckiej na Szczebrowską, która zraniła się ciężko w głowę.

Ekwipaż prywatny na rogu ul. Długiej i Bielańskiej, o godzinie 6-ej wieczór, najechał na Katarzynę Rzepniewską, która poniosła bolesne uszkodzenia.

Policjant Nikifor Sawczuk, goniąc sankami ekwipaż i trzymając prawą nogę wypuszczoną z sanek, zaczepił za wóz z węglami i uległ złamaniu nogi poniżej kolana.

= W tramwaju.

W dniu 31-ym grudnia r. z., woźnica tramwaju nr. 66, na Pradze, zabrekowawszy hamulcem koła wagonu, nachylił się nad korbą i jednocześnie przez własną nieostrożność potrącił nogą sprężynę u dołu, wskutek czego korba raptownie się odkręciła i uderzyła w czoło woźnicę, który zalał się krwią i stracił na razie przytomność.

Obecny w tramwaju student medycyny zajął się biedakiem, którego następnie złożono w pobliskim zakładzie felczerskim.

= Przy operacji.

W dniu wczorajszym zdarzył się smutny wypadek podczas operowania wrzodu na nodze trzyletniego chłopczyka.

Operator użył przy operacji chloroformu, który spowodował prawie natychmiastową śmierć.

Chłopczyk, syn felczera, był rekonwalescentem po szkarlatynie i błonicy.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała na ul. Chłodnej pod nrem 54-ym, Marjanna Ludwigowa, nagle zmarła.

W przytułku noclegowym przy cyrkule 5/6 również nagle zmarła, Marjanna Paśniakowa.

Zamieszkały na Nowym Zjeździe pod nrem 3-im, kasjer łaźni akcyjnej, Aleksander Michajłow, nagle zmarł.

= Osiem pożarów.

W dniu wczorajszym było aż osiem alarmów ogniowych, lecz na szczęście bez groźnych następstw, i tak:

Po godzinie 12-ej w południe przy zbiegu ulic Solec i alei Jerozolimskiej, w domu pod nrem 8-ym, w jednem z mieszkań, zapaliła się smoła, gotowana na kuchni.

Gospodarz, usiłując ogień stłumić, uległ poparzeniu twarzy i rąk, sąsiedni zaś mieszkańcy pożar stłumili przed przybyciem 3-go oddziału straży.

O godzinie 4-ej po południu przy ulicy Nowiniarskiej, w domu pod nrem 14-ym Walfisza w lewej oficynie, zapaliło się drzewo opałowe, a następnie drewniane pudło z bielizną.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży, przyczem znajdująca się bielizna uległa zniszczeniu.

O godzinie 9-ej wieczór przy ulicy Chłodnej pod nrem 45-ym, w stajni piwowara Machlajda, zapaliła się słoma.

Ogień ugasiła służba miejscowa przed przybyciem 4-go oddziału straży.

Na Nowiniarskiej pod nrem 12-ym, w jednem z mieszkań od rozlanej nafty zapaliła się podłoga, oraz rozmaite sprzęty.

Na Dzielnej pod nrem 56-ym zapaliła się od silnie rozgrzanego pieca ściana drewniana.

W łaźni akcyjnej na Zjeździe wynikł pożar na poddaszu.

Wreszcie pod nrem 62-im na Żelaznej zapaliły się sadze w kominie.

We wszystkich tych wypadkach domownicy przed przybyciem straży ogień ugasili.

KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w instytucie muzycznym egzamina kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na drugie półrocze roku szkolnego 1887/8. Egzamina trwać będą do d. 10-go b. m. włącznie. Lekcje rozpoczną się d. 16-go b. m.

— Od dnia dzisiejszego wypłacane są kupony procentowe za drugie półrocze r. z. od obligacyj Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej serji I-ej po 500 franków, serji II-ej do V po 100 i 500 talarów i serji VI po 300, 1,500 i 3,000 marek. Jednocześnie spłacane są we właściwych walutach po cenie nominalnej wylosowane w latach poprzednich obligacje wszystkich sześciu seryj Towarzystwa. Również od dzisiaj realizowane są kupony procentowe za drugie półrocze r. z. od akcyj Towarzystwa kolei bydgoskiej, oraz wylosowane w latach poprzednich akcje tej kolei i wydawane w ich miejsce t. zw. akcje pożytkowe.

— W dniu jutrzejszym, w rządzie gubernjalnym warszawskim odbędą się licytacje: na naprawę gubernjalnych dróg ziemskich pierwszorzędnych w powiecie konstantynowskim od 3,257 rs., na naprawę takich dróg w powiecie garwolińskim od 8,340 rs., na reparację dróg i mostów w powiecie włodawskim od 1,209 rs., na naprawę dróg ziemskich w powiecie sokołowskim od 8,377 rs.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem posiedzenie wyborcze.

— Do d. 4-go stycznia przyjmowane będą w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej deklaracje na dostawę w r. 1888-ym dla potrzeb służby zdrowia i ajentów tej kolei rozmaitych środków lekarskich.

ZE ŚWIATA.

× **Syn Sary Bernhard**, Maurycy, zaślubił d. 29-go b. m. w Paryżu księżniczkę Jabłonowską, której ojciec był swego czasu szambelanem Wiktora - Emanuela. Obydwie teściowe życzyły sobie, aby ślub odbył się o północy, po przedstawieniu „Toski", arcybiskup Paryża odmówił jednakże pozwolenia, pomimo, iż Sara ofiarowała za nie 5,000 fr. na biednych. Ceremonja odbyła się tedy w kościele Saint-Honoré w samo południe. Sara ofiarowała synowej kolję djamentową, naramiennik, bukiecik brylantowy i naszyjnik z pereł, wartości 60,000 fr. Suknia ślubna panny młodej z białego atłasu kosztowała 25,000 fr.

× **Rochefort i Garnier.** Paryż jest urodzajnym gruntem dla skandalu. Przed kilku dniami doświadczył tej prawdy i Rochefort, który sam niejednokrotnie był scen burzliwych powodem. W chwili, gdy redaktor *Intransigeantu* wyszedł z mieszkania na ulicę, napadł na niego niejaki Garnier, artysta dramatyczny, i czynnie znieważył. Różne dzienniki, stosownie do tego, jakie stanowisko zajmują względem Rocheforta, różnie też wypadek opisują. Faktem, który stwierdzają wszyscy, jest tylko, że napastnik pobił swą ofiarę aż do zakrwawienia twarzy, przyczem wymieniono nawzajem piękną wiązankę dobitnych komplementów. Przyczyną skandalu ulicznego było następujące zajście. Garnier, aktor nieosobliwego talentu, towarzyszył Sarze Bernhardt do Ameryki, jak utrzymują, więcej w charakterze kochanka, niż kolegi. Podczas pobytu trupy w Rio Janeiro nadeszła do Paryża wiadomość, że Sara obiła szpicrutą swoją koleżankę, Noirmont, którą Garnier miał podczas tej operacji trzymać za ręce. Wówczas dzienniki pisały o tym skandalu, najdosadniej atoli wyzyskał go Rochefort, piszący w *Gil Blasie* jako Grimsel. Obrażony Garnier długo się namyślał—bo zapomniano już o owej aferze—aż teraz wystąpił do Rocheforta z żądaniem satysfakcji honorowej. Rochefort odmówił, z zasady, iż nie chce się bić „z komedjantem, który żyje z łaski kochanki", aż ostatecznie sprawa zakończyła się w powyższy sposób. *Intransigeant* pisze, że jego redaktor, który miał już 18 pojedynków, nie zrobi panu Garnier nawet tego zaszczytu, żeby go zaskarżył do sądu policyjnego.

× **Książę Walji** będzie obchodził d. 10-go marca r. b. srebrne wesele. Następca tronu angielskiego poślubił księżniczkę Aleksandrę, córkę króla duńskiego, w r. 1863-im. W Londynie czynią wielkie przygotowania na tę uroczystość.

× **Król szwedzki** uniknął szczęśliwie przed kilku dniami wypadku, który mógł przypłacić życiem. Po obiedzie, wyszedłszy wraz z synem z sali jadalnej do sąsiedniego pokoju, król zasiadł na sofie t. zw. „kwiatowej", lecz niebawem poproszono monarchę do dalszych apartamentów. W kilka sekund po oddaleniu się króla spadł wielki żyrandol na to właśnie miejsce, gdzie przed chwilą król siedział. Część sofy została zdruzgotaną. Przyczyną wypadku była zgniła belka.

× **Głuchoniema baletnica.** Do składu baletu nadwornej opery wiedeńskiej zaliczoną została Adela Lichtenfels, głuchoniema. Osobliwy ten fakt tak opisuje *W. Extrablatt*: Adela, jako dziecko, zdradzała niezwykłą grację w ruchach, a bawiąc się, w dziecinnych podskokach, okazywała wielką zręczność i urok. Nasunęło to matce myśl, aby nieszczęśliwą małą uczyć tańców, z czem zwróciła się do baletmistrza Télle. Wzruszony losem dziecka, podjął się nauki i oto głuchoniema baletnica tańczy już na deskach nadwornej opery. Adela jednakże nigdy nie będzie chyba solistką, ponieważ wcale nie słyszy muzyki, a tańczy tylko naśladowniczo w ustępach zbiorowych, wykonywając bardzo dokładnie te same ruchy, co koleżanki.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla biednego ucznia.

J. G. szynel.

Dla biednego ucznia mającego wyjść ze szpitala.

W. Glöcker futerko.

Dla najbiedniejszych.

J. L. szlafrok—Zofja Koman puszkę malowaną do spieniężenia.

Nekrologja.

† Ś. p. Marjanna z Molskich **Ludwig** zmarła dnia 31-go grudnia 1887 roku. Pozostała córka z zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im stycznia 1888 r., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1—

† Ś. p. Tekla Sabina z Witkowskich **Villaume,** wdowa, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 66, zakończyła życie dnia 1 stycznia 1888 r. Pozostałe dzieci, synowa, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 3-go stycznia 1888 r., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4—

† Ś. p. Grzesio **Goralski,** ukochany synek Grzegorza i Bronisławy z Wasilewskich, przeżywszy lat 3, mies. 2, dnia 1-go stycznia 1888 r., powiększył grono aniołków. Pozostali w nieukojonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie drogich szczątek dnia 3-go stycznia 1888 r., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy pogrzebowej szpitala św. Ducha na cmentarz powązkowski. —5—

† Jutro, to jest dnia 3-go stycznia, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Tekli z Ryxów 1-go ślubu Peschalis Jakubowicz. 2-go **Dzięciołowskiej,** w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano, na którą pozostałe dzieci w nieobecności męża zapraszają krewnych i życzliwych. —11

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, iż ustawa towarzystwa kaspijsko-czarnomorskiego naftociągu została ostatecznie zatwierdzoną.

Wiedeń 1-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu, że klub radykalny przyjął wszystkie propozycje i warunki postawione przez króla, z wyjątkiem obsadzenia teki spraw zewnętrznych i powszechnej amnestji. Protokół, podpisany przez 102 deputowanych radykalnych, doręczony został królowi z prośbą o powierzenie dzisiejszemu ministrowi wojny, Sawie Gruiczowi, przewodnictwa nowego gabinetu i teki spraw zewnętrznych. Program obustronnie przyjęty opiera się na podstawach następujących: Polityka zewnętrzna jest wyłącznie rzeczą króla. Projektowaną reorganizację armji przeprowadzić należy z uwzględnieniem potrzeby oszczędności bez osłabienia wszelako siły obronnej państwa. Przy rozwiązaniu sprawy kościelnej uznanem zostaje dotychczasowe stanowisko kościoła serbskiego. Wychodźcy, z wyjątkiem Pasicza i Stojanowicza, zostaną ułaskawieni. Samorząd gmin będzie rozszerzony; swobody polityczne i obywatelskie zaprowadzone zostaną w duchu zachodnio-europejskiego liberalizmu. Projekta podatkowe, tudzież pożyczka, zostaną niezwłocznie uchwalone, o ile być może, przez dzisiejszą jeszcze skupczynę. Projekt postawienia byłego gabinetu postępowego w stanie oskarżenia, zostanie zaniechany. Koalicja z liberalnem stronnictwem będzie zerwana. Pera Teodorowicz wystąpi z klubu radykalnego. Prawo mianowania członków gabinetu należy wyłącznie do króla. (*Aj. półn.*)

Kraków 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu jubileuszu papieskiego magistrat tutejszy, szkoły i wiele domów prywatnych było uiluminowanych.

Kraków 1-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ruch na kolei obwodowej, łączącej dworzec kolei północnej Ferdynanda z dworcem kolei transwersalnej, otwarty został wczoraj bez żadnej ostentacji.

Berlin 1-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* pisze: „Zmiana roku odbywa się w obliczu przesilenia na polu stosunków międzynarodowych, które utrudnia ścisłość politycznej djagnozy. Chwilowo nastąpił w rozwoju aktualnych kwestyj zastój, który przenieść należy nad zaostrzenie się kontrastów. Mimo tego uczucie względnego uspokojenia obudzić się nie chce. Rozumnemu krytykowi nie mogło ujść z pod oka, jakie dążności tkwią na gruncie pewnych informacyj. Ze sposobu robienia wiadomości, uprawianego szczególnie w Wiedniu, poznać nie trudno chęć wpływania na kursa giełdowe, podczas gdy znowu depesze sytuacyjne, noszące paryską markę fabryczną, tendencyjnie usiłują zatruć trwale atmosferę stosunków międzynarodowych. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Hr. Piotr Szuwałow wyjechał z powrotem do Petersburga.

San Remo 1-go stycznia. (*Tel. pr.. K. W.*) — Nadszedł tutaj list od dra Thierscha, profesora chirurgji na uniwersytecie lipskim, który na podstawie dotychczasowych objawów choroby następcy tronu oświadcza się za przypuszczeniem, iż chory nie cierpi na raka.

Paryż 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister marynarki, Mahy, podał się do dymisji. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 1-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*) Rząd bułgarski zniżył od piątku na 5% *ad valorem* taryfę produktów, sprowadzanych z Turcji. W. Porta zamierza takąż samą taryfę naznaczyć na produkta bułgarskie. (*Aj. półn.*)

Belgrad 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król przyjmował Garaszanina, Piroczanacza i Mijatowicza, jako też 23 przedstawicieli stronnictwa radykalnego.

Berlin 1-go stycznia. (*Tel. Aencji północnej*) — Na żądanie rządu russkiego kanclerz zalecił sprawdzenie treści i pochodzenia sfałszowanych dokumentów w kwestji bułgarskiej i dziś z tego powodu w urzędowym organie *Reischsanzeiger* pomieszczono następujący komunikat: Dokumenty zostały zmienione w tym jedynie celu, aby obudzić podejrzenie względem polityki niemieckiej i wzniecić wątpliwość co do jej uczciwości. Do takich wniosków mógłby dojść każdy, gdyby istotnie treść dokumentów opartą była na prawdzie, lecz polityka niemiecka od samego początku zawsze uważała i uważa zamiary ks. koburskiego w Bułgarji za sprzeczne z istniejącemi umowami i w tym właśnie sensie występowała z oświadczeniami do wszystkich gabinetów, szczególniej zaś do russkiego. Gdyby owe dokumenty, przypisywane szczególniej posłowi niemieckiemu w Wiedniu, okazały się rzeczywistemi, i gdyby wskazówki w podrobionych listach oparte były na prawdzie, to możnaby słusznie oskarżać urzędową politykę Niemiec o dwuznaczność a jej oświadczenia urzędowe za nieszczere. Rząd niemiecki, dążący w sposób naturalny do utrzymania w stosunkach z przyjaznemi mocarstwami uczucia zaufania co do jego szczerości i dobrych zamiarów, był oczywiście bardzo zainteresowany tem, aby podrobienie dokumentów było wykryte i żeby o tem można było oświadczyć w sposób urzędowy. Śledztwo urzędowe wykryło, iż pomiędzy hr. Flandrji i ks. koburskim żadna korespondencja nie istniała, i że przypisywane ks. Reus propozycje, nigdy przezeń nie były uczynione. Przypisywany zaś innym, wyżej postawionym osobom, stosunek do sprawy, okazał się również wymyślonym. Z tego widać, iż dokumenta te, sporządzone przez osoby, które dotychczas nie zostały wykryte, miały głównie na celu wywołać niedowierzanie pomiędzy mocarstwami europejskiemi i że są pozbawione wszelkiej podstawy faktycznej. Są one w całości zmyślone.

Belgrad 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król, który pragnie powierzyć Teodorowiczowi jedną z tek ministerjalnych, zażądał od klubu radykalnego, aby w oznaczonym terminie z nim się pogodził. Mówią znowu o prawdopodobieństwie utworzenia gabinetu Mikołaja Kristicza. (*Aj. półn.*)

Belgrad 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Klub radykalny zgodził się na wniosek królewski, aby nie rozwiązywać dzisiejszej skupczyny, celem rychlejszego uchwalenia pożyczki i reform podatkowych.

Belgrad 1-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W przyszłym gabinecie Gruicza zasiadać będą: Gersicz, sprawy zewnętrzne, Gjaja, wewnętrzne, Tauszanowicz, gospodarstwo, Miłoszawljewicz, wyznania, Wuicz, finanse, Welimirowicz, roboty publiczne, Dżordżewicz, sprawiedliwości. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) —. Izba deputowanych została rozwiązaną, a nowe wybory rozpisane na d. 4 ty lutego.

Cetynja 1-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Panuje zupełny brak artykułów żywności. Zbierają składki na zakupno zboża, ponieważ na transporta zbożowe z Rosji niepodobna czekać. (*Aj. półn.*)

(*Otrzymane dziś.*)

Petersburg 2-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Now. wr.* sądzi, że sprawa sfałszowania dokumentów urzędowych z chwilą ogłoszenia ich tekstu w *Reichsanzeigerze* powinna być uważaną za skończoną. Podnosząc ustęp komunikatu, który powiada, że gdyby opublikowane dokumenta i listy były prawdziwemi, natenczas urzędowej polityce Niemiec możnaby słusznie uczynić zarzut dwulicowości, a urzędowym oświadczeniom rządu niemieckiego przypisać nieuczciwość, *Nowoje wremja* powiada: Te słowa mówią same za siebie. Uczciwiej i kategoryczniej niepodobna się wyrazić. Że fałszerzy nie odkryto, nie ma to, zdaniem *Nowoje wremia*, żadnego znaczenia praktycznego, natomiast wysokiej wagi są słowa *Reichsanzeigera*. Słowa te przywracają konieczność utrzymania dobrych i szczerych stosunków sąsiedzkich. Takim jest pocieszający rezultat posłuchania ks. Bismarka u Najjaśniejszego pana, rezultat szczerego i otwartego postawienia kwestji, jakiego dyplomaci zwyczajnie unikają. Żyjemy w chwili, w której takich głosów otwartych i uczciwych jaknajwięcej potrzeba. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministerjum wojny zarządziło zwołanie rezerw, należących do korpusów armji, zaopatrzonych już w karabiny magazynowe, na siedmiodniowe ćwiczenia. Oficerowie rezerwy będą w nich także uczestniczyli. W d. 22-im b. m. mają rozpocząć się już ćwiczenia rezerw 10-go korpusu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Urzędownie skonstatowano, iż depesza urzędowego biura telegraficznego, streszczająca mowę Tiszy, była mylnie zredagowaną. Tisza nie powiedział, że „przyłącza się do zdania tych, którzy uznają, iż niebezpieczeństwo wojny zbliża się ku Austji", ale oświadczył przeciwnie, że „nie przyłącza się do zdania tych etc."

Wiedeń 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczorajsze przemówienie Tiszy sprawiło tutaj głębokie wrażenie. Hr. Kalnoky oświadczył osobom interpelującym, iż nie przypuszcza, ażeby Tisza miał się w ten sposób wyrazić.

Budapeszt 2-go stycznia (*Tel. Aj. półn.*) — Prezes ministrów Tisza, przyjmując wczoraj powinszowania noworoczne, wygłosił mowę, w której oświadczył, iż nie utracił jeszcze zupełnie wiary w możliwość utrzymania pokoju; z drugiej strony wszelako winien jest ostrzedz Węgry przed zbytecznym optymizmem, który nierzadko wpłynąć może ujemnie na przygotowanie się w porę do obrony. Prezes izby deputowanych, Pechy, odpowiedział, iż Węgry gotowi są poświęcić wszystko dla obrony ojczyzny i dynastji.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Kölnische Zeitung* w swoim artykule noworocznym wyraża otuchę, że mimo zasępienia się widnokręgu, rok rozpoczęty przeminie bez wojny europejskiej.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Publikacja częściowa sfałszowanych dokumentów tłumaczoną jest w sposób pokojowy.

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Podczas wczorajszego przyjęcia gratulacyjnego u dworu, cesarz Wilhelm w rozmowach z dyplomatami nie dotknął ani jednem słowem polityki. Zresztą przebieg ceremonji był zwyczajnym.

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stan następcy tronu ma być wybornym. Narośl zabliznia się. Katar ustaje.

Poznań 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dziś rozpoczął się tu proces 17-tu socjalistów. Obrony wnosi czterech adwokatów; świadków powołano 20-tu. Do południa rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Brema 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj spłonął tutaj gmach starej giełdy.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. Aencji półn.*) — Prezydent Carnot, przyjmując wczoraj przedstawicieli ciała dyplomatycznego, wyraził życzenie, aby wszelkie obawy wojenne mogły rozproszyć się, a narody w pełnem uczuciu bezpieczeństwa kroczyć dalej po drodze moralnego i materjalnego postępu.

Belgrad 2-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowy gabinet utworzył się pod przewodnictwem dotychczasowego ministra wojny Sawy Gruicza. Kierunek gabinetu jest radykalny.

Belgrad 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Nowy gabinet serbski Gruicza oznacza w polityce zewnętrznej kierunek Garaszanina, którego były minister otrzymał tekę spraw zagranicznych. Na wewnątrz gabinet zdaje się zapowiadać spokój, oparty na kompromisie.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 1-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **176.40**. (onegdaj 175.20).— Bilety banku russkiego na dostawę **175.75**. (onegdaj 175.—.)

Pogrzeb.

W dniu dzisiejszym bliższe grono przyjaciół i znajomych ś. p. Romana Wierzchlejskiego wysłuchało mszy św., odprawionej o godzinie 9-ej rano.

O godzinie zaś 3-ej liczny zastęp pogrzebowy — w którego szeregach widzieliśmy najpoważniejszych przedstawicieli adwokatury, świata literackiego, dziennikarswa i inteligencji — podążył do kaplicy powązkowskiej, zkąd też niebawem wyruszył kondukt żałobny na miejsce wiecznego spoczynku.

Ostatniego aktu żałobnej przysługi zasłużonemu nieboszczykowi dopełnił szanowny mecenas J. M. Kamiński krótką, lecz pełną pięknych myśli mową podnoszącą działalność obywatelską zmarłego.

Trumnę zarzucono wieńcami od instytucyj, którym ś. p. Roman Wierzchlejski przewodniczył, od korporacji obrończej, od redakcyj, z któremi zmarły w bliższych pozostawał stosunkach publicystycznych, od rodziny i przyjaciół.

Obrzęd skończył się o godzinie $4\frac{1}{2}$.

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go stycznia.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 57.15, osiągano $56.92\frac{1}{2}$, 56.95, $56.97\frac{1}{2}$, 57, 57.05 i $57.07\frac{1}{2}$.

Długim **Londynem** obracano po 11.54, krótkim zaś po $11.49\frac{1}{2}$ i 11.52, żądając 11.53 za krótki.

Za **Paryż** krótki płacono 45.80, przy zaofiarowaniu 45.85.

Wiedeń krótki ofiarowano po 91.25, oddawano po 91.10.

W papierach obroty niewielkie, dążność słaba.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 90.25 duże i 89.90 małe, sprzedano zaś kilka tysięcy w dużych odcinkach po 89.90.

Wschodnia pożyczka 97.75 w żądaniu nominalnem.

Za nową pożyczkę 4% chciano osiągnąć 82.15 —bez skutku.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu: 99.15 I ser., 98.75 trzy następne i 98.65 V ser. Sprzedano kilkanaście tysięcy I ser. po 98.90 i 98.95, kilka tysięcy mieszanych seryj po 98.50 i kilka tysięcy V ser. po 98.40, 98.45 i 98.50.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po: 98.25, 97.25, 96.75, 96.65 i 96.50, względnie do seryj, lecz nie znaleziono nabywców.

Duże obligi kanalizacyjne m. Warszawy można było nabyć po 93.50.

Godżina 12. Usposobienie giełdy cokolwiek mocniejsze. *W. O.*

Targ Witkowskiego.

Z powodu niezbyt dobrych dróg wiele transportów, wysłanych na dzisiejszy targ, nie doszło. Dostawy w ogóle były bardzo małe. Kilka niewielkich partyj pszenicy w wyborowym gatunku sprzedaw. po 6.50—6.55. Gorsze gatunki w zaniedbaniu. Popyt na żyto dosyć ożywiony, a wskutek tego ceny poszły nieco w górę. Wyborowe ziarno sprzedawano po 3.70 do 3.80, ziarno gorsze po 3.45—3.50. Ordynarnego nie było. Owsa dostarczono około 250 korcy, rozkupiono stosownie do gatunku po 2.05, 2.15 i 2.25. Siana i słomy bardzo mało.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.15	—.—
Londyn 1 funt. szer. „ „	11.53	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	91.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ m.	99.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.25	—.—
„ „ „ II	97.25	—.—
„ „ „ III	96.75	—.—
„ „ „ IV	96.65	—.—
„ „ „ V	96.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.25	—.—
„ „ małe	89.90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II „ „ rs. 100	97.75	—.—
III „ „ rs. 100	97.75	—.—
4% nowa pożyczka	82.15	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 11⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 118⁷
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 79²
Od Listów likwidacyjnych kop. 31⁷
Od Obligów m. Warszawy 102⁹

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	655
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	385
„ średnie	—	—	345	350
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	205	225
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go grudnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro 799⁵—802⁶.
„ Garniec 260 — 261.

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony. 2511r

Najwyżej zatwierdzone

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK,"

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 Października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny najzupełniej zrealizowany wynosił w dniu 1-m Stycznia 1887 r. **161,100,224 rubli.**

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa 500,000 rubli tytułem kaucji (w Listach Pożyczki Wewnętrznej z roku 1837 wartości nominalnej 600,000 rubli).

Osobny prawem przepisany fundusz rezerwowy składa się do Banku Państwa, jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego podlegają czynnej kontroli Rządu Russkiego.

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr 5.

DYREKTOR
na Rossję Południową i Zachodnią
L. WERNER.

Reprezentant na Królestwo Polskie
K. RADKIEWICZ. 2382R

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika **J. v. Liebig.** wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych.

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p. 1480R

SKŁAD GŁÓWNY u KAROLA JACOBSON,
Chłodna Nr 19, Nr telefonu 410. 1872R

APTEKA
W. ABRAMOWICZA

za Żelazną Bramą,

poleca: **Płyn od odcisków „Destructeur,"** flaszka po 40 kop. i **Plasterki „Destructeur,"** pudełeczko po 20 kop.

Dostać można w głównych składach aptecznych w Warszawie.

Poleca się również wyrabianą, wyłącznie w tej Aptece, od 50 lat **Maść** na wszelkie najzastarzalsze rany, róże i t. p., słoiczek 15 kop. 2104

TOWARZYSTWO
PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu,
pozostają jak dotąd.
Wszystkie Składy posiadają Telefon. 1073R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

niniejszem wzywa osoby interesowane, do złożenia deklaracyj na dostawę w r. 1888 dla potrzeb służby zdrowia i ajentów tejże drogi, niżej wyszczególnionych materjałów:

1. Dla aptek drogi oraz służby zdrowia na całej linji:

a) materjałów aptecznych (Cruda);
b) lekarstw niezłożonych (Simplicia);
c) spirytusu, łoju świeżego niesolonego świńskiego, cukru, oleju lnianego i terpentyny francuzkiej;
d) materjałów opatrunkowych;
e) instrumentów hirurgicznych i pasków rupturowych;
f) wag aptekarskich, przyrządów elektrycznych i aptecznych;
g) naczyń aptekarskich szklannych i porcelanowych.

2. Dla ajentów drogi zamieszkałych w m. Warszawie, na przedm. Pradze i na linji:

a) lekarstw złożonych i niezłożonych (composita i simplicia) podług recept;
b) wód mineralnych sztucznych;
c) środków lekarskich patentowanych.

Objaśnienia dotyczące warunków niniejszej submissji, będą udzielane w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Opieczętowane deklaracje z napisem „Deklaracja na dostawę..." (wymienić przedmiot), mają być składane na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego najpóźniej do dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1887/8 r.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo dzielenia każdej dostawy. 2444r

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w r. 1888, potrzebne są następujące materjały i przedmioty:

Drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, wyroby drzewne, węgiel drzewny, antymonium, cyna, cynk, miedź, ołów, żelazo, wyroby metalowe, żelaztwo do pieców, węgiel kamienny kowalski, koks szlązki, nafta, olej rzepakowy do palenia, oleje mineralne do smarowania, łój zwierzęcy, świece stearynowe, mydło szare, odpadki bawełniane, chemikalja, farby, terpentyna, pokost, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, szkło, pędzle i szczotki, pakunek amerykański i knoty, plomby ołowiane, tektura dachowa, węże parciane, następnie przedmioty odnoszące się do umundurowania, j a k o t o: palta, mundury, bluzy, spodnie, kożuchy, czapki mundurowe i futrzane, pasy i buty, nareszcie druki wraz z papierem i robotą introligatorską.

Warunki techniczne, oraz warunki dostawy, jak również szematy deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu zarządu Towarzystwa, ulica Marszałkowska № 152, w zwykłych biurowych godzinach.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć najpóźniej w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1887/8 r. na ręce Naczelnika Kancelarji Zarządu opieczętowane deklaracje, na zwyczajnym papierze, z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej w roku 1888."

Przy złożeniu deklaracji, życzący podjąć się dostawy, winien okazać kwit Kassy Głównej drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych wadjum, w wysokości wskazanej w warunkach technicznych.

Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1887/8 roku, o godzinie 11-ej rano, w obecności pp. deklarujących podjęcia się dostaw.

Zarząd zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami.

Warszawa, dnia 4 (16) Grudnia 1887 r. 2414R

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Administracja Towarzystwa Osad Rolnych Zapisu ś. p. Hr. Kickiego, zawiadamia interesowanych, że w biurze Administracji przy Alei Jerozolimskiej № 29, mieszkania 5, mogą być składane deklaracje w zapieczętowanych kopertach, na dzierżawę Kolonji

Szamocin i Józefin

pod Warszawą, w gminie Jabłonna, przestrzeni około 97 morgów, z zabudowaniami gospodarskiemi i mieszkalnemi, nowo wystawionym domem dla dzierżawcy, na lat 3, poczynając od dnia 1-go Lipca 1888 r. now. stylu.—Cena dzierżawna 600 rs. rocznie i opłata podatków.—Kaucja 300 rs.—Vadium licytacji 60 rs.—Pomiędzy najwięcej dającemi licytantami, Rada zawiadująca zastrzega sobie prawo wyboru i zatwierdzenia.—Deklaracje składane być mogą do dnia 10 (22) Lutego 1888 roku, godziny 12 w południe.

Koszta ogłoszeń i kontraktu notarjalnego ponosi utrzymujący się i zatwierdzony między licytantów. 2242

Wielki Międzynarodowy

BRUKSELA 1888. Wyścig nauk i przemysłu

Wystawa powszechna

pod protektoratem J. K. M. króla belgijskiego i honorowem prezesostwem J. K. Wysokości hrabiego Flandrji.

1888. Maj—Listopad. 1888.

Nagrody pieniężne, medale i dyplomy, aż do wysokości **500,000** fr.

Z wystawionych przedmiotów zakupionych będzie za wygranych 1000000 fr. na loterję przez rząd belgijski potwierdzoną.

Listy adresować należy do delegowanego przez oddział russki p. G. Bornhaupt, 22, rue des Palais, Bruxelles, lub do p. **J. Edwarda Litten, w Warszawie, plac Warecki № 4.** 2161R

Nauka i wychowanie.

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady, nauki tej wyucza grnntownie z upoważnienia władzy Jan Danilewicz. Autor. Chmielna 35. 7

Emilja Żeromska, nauczycielka lekcji tańca. Ulica Kotzebue № 4, mieszk. № 2. 22996

Młoda nauczycielka, z wyższym patentem z matematyki, mając jeszcze parę godzin wolnych, poszukuje lekcyj i korepetycyj, za umiarkowaną cenę. U siebie udziela lekcje po rs. 4 miesięcznie. Włodzimierska 3, mieszkania 7, 1-sza sień, 2-e piętro. 22307

Niemki frebiowki, muzykalne. młode, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie Dąbrowska. 22982

Niemka mówiąca po polsku, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca za bonę. Wiadomość: Chłodna, róg Żelaznej № 23, mieszkania 3. 22728

Nauczycielka z patentem, posiadająca pozwolenie od władzy naukowej, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Trębacka № 11, m. 6, od godziny 3—7. 22912

Niemka rodowita, z dyplomem, znająca gruntownie swój język, polski i ruski, udziela lekcje niemieckiego. Chmielna № 62, mieszkania 39. 22960

Osoba młoda posiadająca patent nauczycielski i muzykę wyższą, poszukuje odpowiednich lekcyj lub cemi place. Wiadomość: Żurawia 31, mieszkania 5. 22968

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32 domu. 22546

Paryżanka średniego wieku, życzy udzielać panienkom lekcje konwersacji. Nowy-Świat 61, mieszk. 22. 3195

Student gruntownie posiadający języki i matematykę, udziela lekcyj. Złota 31. Oferty uprasza zostawiać u stróża. 22980

Posady i prace.

Chłopiec siedemnastoletni, z prowincji, obeznany z handlem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty kantor Kurjera War. „Edwardowi." 22956

Kobieta nie młoda, samotna. za obsługę i dozór otrzyma mieszkanie, światło opał i z dopłatą. Wiadomość Podwale w Kjosku. 1

Kelnerów dwóch z kaucją po 50 rs. potrzeba pod numera. Wiadomość Hotel Polski, ulica Długa № 29. 22904

Mechanik (monteur), znający się dobrze na maszynach parowych, mączkarniach, młynach, tartakach, gorzelniach i agronomicznych maszynach, będąc kierownikiem tego rodzaju zakładów w kraju i za granicą. poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. W. Z. 22775

Młody człowiek, korespondujący samodzielnie w językach polskim, niemieckim i russkim, posiadający ładny charakter pisma, obznajmiony z buchalterją i biurowemi czynnościami, znaleść może stałe miejsce w interesie handlowo-przemysłowym w Warszawie. Oferty (curriculum vitae) przyjmuje kantor Kurjera pod lit. B. T. 22865

Niemka z krawieczczyzną, z ręcznemi robótkami i do gospodarstwa, poszukuje miejsca. Złota № 20, m. 1. 22907

Potrzebną jest zaraz maszynistka uzdolniona w bieliźnie męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 5, m. 7. 22999

Potrzebna jest na wieś gospodyni niemka, praktycznie obeznana, z dobremi świadectwami. Wiadomość Plac Zielony № 1, mieszkania 4, od 11—12. 23010

Potrzebny jest uczeń do składu detalicznego warszawskiej fabryki broni Roberta Ziegler. Interesanci zechcą się zgłosić ze szkolnemi świadectwami na ulicę Długą № 31. 3226

Potrzebne są panny do fabryki fryzek.—Marszałkowska 114. 22893

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do upinania sukien, do magazynu Pariset. Nowy-Świat № 41. 22898

Potrzebne są panny do prasowania bielizny nowej, do pralni, Mylna № 3. 22911

Potrzebne panny do spódnic. Żurawia 24, mieszkania 2. 22888

Potrzebne panny do fabryki fryzek. Marszałkowska 114. 22884

Potrzebni są zaraz. Bufetowa młoda, inteligentna, znająca swój fach, z kaucją rs. 100, panna do gości, miła i moralna, kaucja rs. 25, markier z kaucją rs. 100 w gotówce. Wiadomość w kiosku róg ulicy Długiej i Nalewek. 22845

Potrzebna jest szwaczka na przychodnią, umiejąca szyć na ręcznej maszynie i będąca zręczną w robocie. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania 7. 22627

Potrzebna kasjerka z kaucją rs. 300, wiadomość Chmielna 12, mieszk. 17. 22767

Potrzebne są szpularki do jedwabiu, które dotychczas pracowały w tym zawodzie. — Wiadomość w fabryce wstążek. Ulica Pawia № 36. 22760

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania salopa materją kryta, podbita tumakami. Cena rs. 90. Nowy-Świat № 32, od 2 do 5. 22913

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Do sprzedania za przystępną cenę szuba wełniana damska popielicami podbita i mufka. Grzybowska 58 u rządcy domu. 22965

Dolman jedwabny z popielicami i na puchu na osobę nizką, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 64, m. 14. 22970

Do sprzedania dwa futra, jedno z elek amerykańskich, mało używane, drugie barankowe z kołnierzem i czapką karakułową, oraz szafa duża jesionowa. Widzieć można od 10 rano do 4. Miodowa № 3. m. 50. 10

Fortepian Kralla Seidlera do sprzedania za rubli 210, Zielna 21, m. 1. 3229

Futro dubleny, ciemno kryte, prawie nowe, b. tanio do sprzedania. Nowolipie № 12, mieszkania № 1. 22740

Fortepian do sprzedania o 6 i pół oktawach za rs. 65. Danielewiczowska № 16, mieszkania 6. 22762

Fortepiany kupuje, sprzedaje ratami. wydzierżawiam najprzystępniej, reperacja, gwarancja kilkoletnia. Jerozolimska № 25. Strzelecki. 22463

Fortepian bardzo dobry za cenę umiarkowaną nabyć można przy ulicy Wiejskiej № 11, miesz. 1, u p. Niżyckiej. 22967

Fortepian do sprzedania zaraz. Wspólna № 13, m. 14, od 10 do 6. 22993

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, tualeta, kredens, stół, krzesła. Ulica Szpitalna 5. 22798

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, tualeta Świętokrzyzka 39, mieszk. 2. 22862

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u B. Fohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Kupuje: książki, obrazy, sztychy. porcelanę, kryształy, szale, makaty, pasy. bronzy, meble, dywany, zbroje, biżuterje. wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 19934

Kanapka, 4 foteliki i stolik fantazyjne cało kryte, obłożone pluszem bordo, dwie otomany tureckie, żyrandol o 24 świecach, obrazy olejne, oraz inne rzeczy. Nowy-Świat № 39. Magazyn mebli Rabong. 22957

Lisami wyborowemi podbity surdut, szuba zaś baranami. nowe, futro lisy damskie używane, oraz dwa dywany, bardzo tanio do sprzedania. Marszałkowska 149, mieszkania 20, do 12 w południe. 22979

Łóżko pół francuzkie do sprzedania. Nowogrodzka № 16, mieszkania 4. 22759

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole. w drugiej bramie, mieszk. № 15. 22962

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22974

Mops do sprzedania za rs. 3, Karmelicka 12, mieszkania 5. 9

Meble z kilku pokojów za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 23004

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 23008

Palto męzkie, oposy świeże, kołnierz bobrowy, kosztowało rs 189, sprzedaje się za 120 ulica Marszałkowska № 137, sklep Jodłowskiego. 22988

Pies wyżeł jest do sprzedania. Piwna 15.— Wiadomość u stróża. 22958

Ręcznej roboty dywan duży, piękny, do sprzedania. Karmelicka 15, m. 21. 3200

Sanek petersburskich troje, do sprzedania, jedne familijne. Wiadomość ulica Instytutowa № 4. 22868

Serwis porcelanowy na 12 osób, wazon, lampa, taca, mantyla dżetowa, do sprzedania. Widok 23. m. 15, od 10—4. 22930

Starożytne wazy perskie, puszki, kogut japoński, do sprzedania. Wspólna 13, mieszkania 5, od godziny 12 do 1 można obejrzeć. 22990

Sanki obszerne do sprzedania. Dworzec Petersburski, u stangreta Bolesława. 22977

Tanio do sprzedania garnitur mebli kryty utrechtem. Ulica Przechodnia № 5, stróż wskaże. 22983

Tanio. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności różne meble do sprzedania. Wspólna 23, m. 12. 22998

Wina węgierskie i inne uznanej dobroci w handlu J. Korneckiego, Nowy-Świat 36. Pokoje gościnne. gabinety. 3090

Z powodu zaszłych wypadków są różne rzeczy: garnitur dębowy, wyściełany, kanapy, stoły, łóżka, pościel, bielizna, garderoba tanio do sprzedania, oraz mieszkanie do wynajęcia. Nowogrodzka 21, mieszkania 12, od 10 do 4 po południu. 22606

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia do sprzedania. Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 3225

Człowiek samotny, posiadający kilka tysięcy rubli, może wejść do współki do interesu pewnego i korzystnego, oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. K. Interes. 22731

Do sprzedania kawiarnia, punkt dobry, komorne tanie. Leszno № 8. 22864

Do sprzedania różne utensylja kantorowe, 2 sieczkarnie, szafa ogniotrwała, partja desek sosnowych suchych. Ulica Senatorska № 27, gdzie wyprzedaż szkła, fajansu. porcelany i lamp. 22787

Do sprzedania mydlarnia w dobrym punkcie, z tanim komornem za sumę 400 rubli. Piekarska № 2. 22917

Korzystny interes jest do odstąpienia za rs. 3,500, któren prowadzić może najlepiej kobieta. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3194

Karczmę przy szosie z gruntem, zaraz wydzierżawię. Nowolipie № 23. Właściciel domu. 23001

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. — Muranów 16, róg Pokornej. 22991

Ogrodu 10 mórg owocowo-warzywnego, oranżerja, 60 okien inspektów, tanio wydzierżawię. Ulica Nowolipie № 23, właściciel domu. 23002

Pieniądze pożyczam a kwity lombardowe kupuję. Nowolipie 23, m. 16. 23000

Rubli 300—400 potrzeba na 2 № hypoteki nieruchomości w Warszawie; pożyczka pomieści się w czwartej części wartości domu. Wiadomość Jerozolimska 67, m. 18. 22921

Sklep mydlarski w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie p. Kronenberga, Żelazna Brama N 6. 23006

Sklep spożywczy jest do sprzedania z ładnem mieszkaniem. Żurawia 28. 5

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowolipie № 17. Wiadomość u stróża. 22963

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 58. 22966

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 22115

Skład węgla kamiennego jest do sprzedania. Świętojerska № 7/9. 22754

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Zakroczymska № 9. 22722

Sklep spożywczy z dystrybucją, tanio do sprzedania. Świętojerska 8. 22933

Z powodu objęcia posady i niemożliwości prowadzenia przez obcych ludzi sklepu, jest do sprzedania świeżo założony skład mąki i towarów kolonjalnych w dobrym punkcie i na pryncypalnej ulicy, za przystępną cenę. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 3217

Z powodu wyjazdu są do sprzedania sklep i magle. Ulica Twarda № 49. 22733

Z powodu słabości właściciela skład węgla do odstąpienia. Róg ulicy Solnej i Ogrodowej № 15. 22763

Wdowiec w średnim wieku, samotny, inteligentny, współwłaściciel nieruchomości warszawskiej; pragnie poznać kobietę bezdzietną, lub mężczyznę, z kapitałem kilku tysięcy rubli, potrzebnych do uregulowania interesu działowego, lokacja kapitału na pierwszym numerze hypoteki. Oferty pod adresem Felicite. Poste-restante Warszawa. 22851

Lokale.

Dwa pokoje, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Wspólna 4, od placu. 3

Do wynajęcia od każdego czasu, przy familji jeden pokój, z wspólnem wejściem. Wiad.: Nowolipie 30, m. 9. 22969

Dwa pokoje i kuchnia, ze zlewami i wodociągami. Wielka № 45, wiadomość u rządcy domu. 22985

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, oraz wozownie i stajnie, z górą, zdatne dla rzeźnika. Ulica Koszykowa № 23, trzeci dom od Marszałkowskiej. 22926

Do wynajęcia zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

Dwa pokoje. kuchnia, wodociąg, zlew za 14 i 17 rs.; pokój z kuchnią 9 rs., oraz pojedyńcze po 5 rs. miesięcznie. Twarda 46. 22700

Fabryczne lokale, po umiarkowanej cenie do wynajęcia, przy ulicy Nowo-Wielkiej, róg Hożej №. 11/1445, wiad. na miejscu. 22718

Jest pokój do odstąpienia dla francuza, za jedną godzinę dziennie. Zgłosić się na Karmelicką № 29, m. 3. 22995

Jest pomieszczenie dla dwóch panienek, przy porządnej familji. Żurawia 29, mieszkania 3. 22959

Mieszkanie parterowe, frontowe, suche, widne, cztery pokoje, kuchnia, przedpokój, wygódka, trzy wejścia, odstąpię od Nowego Roku, za zniżoną cenę. Zielna 21/1 domu. 3209

Pożądana współlokatorka, na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 22810

Pokój na parterze z oddzielnem wejściem, do wynajęcia od 1 stycznia, dla kobiety przyzwoitej. Marjańska 3, m. 1. 3208

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3063

Pokój do wynajęcia zaraz, z osobnem wejściem, przy familji. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 22939

Pokój dla osoby płci żeńskiej, przy familji. Daniłowiczowska № 4, mieszk. 35. 11

Pokój elegancko umeblowany, do wynajęcia w każdym czasie, może być z całodziennem utrzymaniem. Bracka № 23, m. 18. 23009

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki, lub inteligentnej damy. przy wykształconej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 23005

Sklep przy ulicy Marszałkowskiej, odpowiedni na skład kolonjalnych towarów, do wynajęcia zaraz; tamże urządzenie do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można: Wspólna 23, m. 19. 22909

Sklep, 2 i 3 pokoje, oraz suterena do wynajęcia zaraz. Śliska 50, stróż wskaże. 23007

Salon frontowy, zaraz, z meblami lub bez. Widok 7, parter. 22882

W centrum miasta są do wynajęcia dwie duże lodownie, o warunkach dowiedzieć się można u rządcy domu № 45 ulica Wielka. 22643

Wielka № 45. Stajnia i wozownia do wynajęcia. 22986

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, z przedpokojem. Królewska № 31, m. 10. 22749

Doniesienia rozmaite.

Chłopczyk 9-miesięczny, nie chrzczony, do wzięcia na własność. Ul. Chłodna 40, u Kopczyńskich. 3232

Dla dam. W nowej pracowni okryć damskich, Nowy-Świat № 40. Car. wykonywają się roboty do magazynów. Także przyjmują się wszelkie obstalunki dla W-ch dam na okrycia, wierzchy do futer, jak również podszycia takowych po cenach przystęp. 22992

Maszyny do szycia i do pończoch przyjmuję do reperacji. Frankowski. Marszałkowska 129. 22856

Nauka krawatów, za cenę przystępną. Złota № 49, mieszkania 3. 22972

Obiady prywatne, starannie przyrządzane z urozmaiconemi podaniami. Marszałkowska 76. mieszkania 4. 22625

Po 20 kop. za godzinę, udzielam roboty koronek (russkich). Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod adresem „Julja Antonina." 23003

Pełnomocnictwo wydane przezemnie Aleksandrowi synowi Maksyma Wiederschalowi przedstawione notarjuszowi C. K. Kuźniecowowi w Nikołajewie za № 4134 i wszelkie wynikające z niego dokumenty ajentury dotyczące unieważniam. Utrzymujący miejską stację przewozową w Nikołajewie J. G. Wasiliew. 3166

Skradziono dnia 1 stycznia 1888 roku, pomiędzy godziną 7-ą i 8-ą rano, podczas snu w sali pasażerskiej 1-ej klasy Warszawsko-Petersburskiej kolei skradziono mi z kieszeni surduta pugilares, w którym znajdowały się: fotografja młodej damy, 2 dokumenty mające wartość tylko dla mnie, oraz 60 rubli w papierach. Dzisiejszego posiadacza tego pugilaresu upraszam uprzejmie, o odesłanie przez posłańca lub pocztą fotografji i dwóch dokumentów, pod adresem: dr. Wiktor W. Leszczyńska 5, mieszkania 5. Pieniądze może zatrzymać. 2

Suczka koloru żółtego zginęła na ulicy Karmelickiej we wtorek, to jest dnia 27-go grudnia. Upraszam o łaskawe odprowadzenie takowej suczki na ulicę Karmelicką pod № 30, do właściciela domu, za dobrą nagrodą. 22941

Udzielam lekcje kroju sukien i okryć po domach, za nader przystępne warunki. Ul. Dobra № 8, mieszkania 13. 22947

Za pożyczenie rs. 100 pokój, herbata, w procencie. Sienna 18, m. 9. 4

Zaginęły kupony od listów zastawnych ziemskich V-ej serji № 47378 na rs. 500 i I-szej serji № 081082 na rs. 250, 1-a serja № 18691 na rs. 100. Uprasza się kantory wekslu o zwrócenie uwagi przy wymianie zaś łaskawemu oddawcy obiecuję stosowną nagrodę. Wiadomość: Leszno № 38. Bujnik. 22978

100 żałobnych kapeluszy od rubli $2^{1}/_{2}$, dziecinne od rubli $1^{1}/_{2}$. Suknie żałobne kaszmirowe, szewiotowe, krepowe, od rubli 13, oraz pośmiertne ubiory. Trumny metalowe i drewniane, własne, katafalki, kiry, karawany i urządzanie pogrzebów. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Senatorska 32. — Filja: Krakowskie-Przedmieście № 1. 2741

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Декабря (1 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).